CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 215 (8443) | Sobota, dnia 18 września 1926 r. | Rok XXXIV.

Polska wybrana do Rady Ligi Narodów.

Polska otrzymała półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, 17 (Radio). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu odbyło się głosowanie na nowych członków. Polska otrzymała mandat trzyletni 45 głosami (głosujących 49), Holandja otrzymała 37 głosów. O godzinie 5 p.p. odbyło się posiedzenie członków stałych Rady, w którem przyjęli udział Chamberlain, Briand, Scialoia, dr. Benesz, i Stresemann. Przewodniczył dr. Benesz. Następnie dr. Benesz, jako przewodniczący miał dłuższą mowę powitalną do Stressemanna, jako przedstawiciela Niemiec.

Wybór Polski 45 głosami.

GENEWA, 17. Wielkie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów w sali Reformackiej. Wybrało w pierwszem głosowaniu 8 państw na członków niestałych Rady Ligi. Uzyskały głosów: Polska — 45, Rumunja — 41, Holandja — 37, Chili — 43, Chiny — 29, Belgia — 41, Kolumbja — 46, Salwador — 42. O godz. 10.50 przystąpiono do drugiego głosowania, które ma przyznać także dziewiąte miejsce, ponieważ wszystkie 8 państw wybranych zostało absolutną większością.

Delegacja polska z wielu stron otrzymała gratulacje z powodu wyboru do Rady.

Prawo ponownego wyboru.

GENEWA, 17. Polska uzyskała prawo nowowybieralności 36 głosami.

Trzyletnie mandaty dla Polski, Rumunji i Chili.

GENEWA, 17. W trzeciem głosowaniu Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało trzy państwa mające prawo trzyletniego zasiadania w Radzie Ligi. Wybrane zostały: Polska — 44 głosami, Rumunja — 30, Chili — 41.

Czechosłowacja dziewiątym członkiem Rady.

GENEWA, 17. Na dziewiątego członka niestałego Rady Ligi wybrana została Czechosłowacja 27 głosami. W pierwszem głosowaniu kandydujące państwa, które nie wybrane zostały do Rady otrzymały: Finlandja — 14 głosów, Portugalja — 16, Irlandja — 10, Czechosłowacja — 23, Persja — 20, Urugwaj — 9, Danja — 2, Sjam — 2, Estonja — 2, Kanada — 2.

Czyżby nowy zamach na Mussoliniego.

GENEWA, 17. Wczoraj uporczywie po Genewie kursowała pogłoska, że do Mussoliniego ponownie strzelano z rewolweru. Interpelowana w tej sprawie przez dziennikarzy delegacja włoska, odpowiedziała, że o zamachu nie otrzymała żadnej wiadomości i że plotka zapewne wyssaną została z palca.

Belgja płaci swe długi.

PARYŻ, 17. (Radio). „Temps“ donosi, że Belgja nie odnowi kredytu 15 miljonów dolarów, zaciągniętego przez rząd poprzedni w Ameryce i Anglji, ponieważ rząd obecny jest w stanie w końcu grudnia roku bieżącego należność tę uregulować.

Wypadek w sklepie.

BYDGOSZCZ, 17. W składzie sprzedaży komisowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, 32-letnia Helena Chojnacka, pracująca w charakterze ekspedjentki w tym składzie, podczas demonstrowania rewolweru typu „Mausera“ zabiła przypadkowo niejakiego Józefa Czarneckiego lat 27, który zamierzał rewolwer ten nabyć. Ów skład komisowy nie posiadał pozwolenia na handel bronią i przechowywał broń palną wbrew rozporządzeniu, które zabrania handlu bronią składom komisowym.

Drugi proces Bispinga.

GRODNO, 17. W dniu 18. b.m. w tutejszym sądzie okręgowym odbędzie się proces ordynata Jana Bispinga w związku ze znaną sprawą zabójstwa i podpalenia. Na rozprawie będzie rozważana jednocześnie sprawa akcji ordynata przeciwko zrewoltowanemu przez komunistów włościjaństwu, które w r. 1910 rabowało dwory na Grodzieńszczyźnie.

Kobiety — bandytki we Lwowie.

LWÓW, 17. Wczoraj kronika policyjna zanotowała niezwykły napad rabunkowy, dokonany przez kobiety. Na Hanuszka, przechodzącego przez ogród Pojezuicki napadły trzy osoby: jeden mężczyzna i dwie kobiety. Jedna z nich zadała Hanuszkowi kilka ciosów nożem w plecy, druga zaś obrabowała napadniętego z portfelu i pieniędzy.

Policji udało się ująć obie sprawczynie napadu.

W Niemczech trochę drożeje.

BERLIN, 17 (Radio). Drożyzna wzrosła podług urzędu statystycznego od 8 do 15 września z 0, 13% na 1,25%, w tem produkty rolne z 0,5% na 1.28%, towary włókniste spadły o 1.24%.

Niemcy też wymieniają bolszewików.

BERLIN, 17 (Radio). Wczoraj na granicy rosyjskiej nastąpiła wymiana trzech agitatorów bolszewickich na 10 poddanych niemieckich aresztowanych w Moskwie w początkach roku, jako podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Tyfus w Hanowerze.

HANOWER, 17 (Radio). Urzędownie donoszą, że do wczoraj popołudniu liczba odstawionych do szpitala chorych na tyfus z 1259 podniosła się do 1297, w tem wypadków śmiertelnych było 38.

Pociąg pośpieszny do Paryża przestanie kursować.

WARSZAWA, 16. Ze względu na słabą frekwencje, pociąg Warszawa — Paryż ma być skasowany na odcinku od Berlina do Warszawy. Kursować on będzie między Berlinem a Paryżem. W miejsce tego będzie uruchomiony w dotychczasowym pociągu pośpiesznym Warszawa — Puck wagon Warszawa — Berlin, który w Toruniu doczepiany będzie do pociągu Królewiec — Berlin. W ten sposób Kalisz pozbawiony będzie komunikacji z Warszawą pociągami pospiesznymi.

Premjer Bartel przy pracy.

WARSZAWA, 17. Premjer Bartel odbywa konferencje w prezydjum Rady ministrów. O godz. 9 premjer konferował dłużej w sprawach skarbowych i gospodarczych z min. skarbu p. Klarnerem, następnie przyjął delegację Koła żydowskiego w osobach pos. Hartglasa, Farbsteina i Kirazbauma, z któremi rozmawiał dłużej w sprawie zgłoszonych przez nich postulatów, dotyczących ludności żydowskiej. Wreszcie premjer przyjął delegata komisji centralnej związków zawodowych pos. Żuławskiego.

Czarne koszule napadają na terytorjum Francji.

PARYŻ, 17. Francuski charge d'affaires w Rzymie już poraz trzeci złożył w Consulcie rzymskiej protest z powodu bardzo poważnych incydentów przeciwko zamachu na Mussoliniego. Nowa demarche spowodowana została otrzymanemi przez rząd francuski dokładnemi relacjami o wypadkach faszystowskich oddziałów na pograniczu terytorjum francuskiego, oraz o zajściach w Trjeście i Livorno, gdzie nietylko ostrzeliwano gmach konsulatu francuskiego, lecz także pozrywano flagi francuskie.

WIEDEN, 17. Poseł włoski w Paryżu w imieniu swego rządu złożył rządowi francuskiemu wyrazy ubolewania z powodu zajść w Trjeście i w Liworno. Okazało się, że w Trjeście zaburzenia miały łagodniejszy przebieg, aniżeli w Liworno, gdzie manifestanci strzelali do budynku konsulatu francuskiego.

Dziewięćdziesiąt miljonów dolarów na podtrzymanie kursu lira.

RZYM, 17. Wczoraj bank włoski otrzymał z pożyczki Morgana 90 milj. dolarów, które będą użyte na podtrzymanie kursu lira.

Przybycie gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy.

WARSZAWA, 17. O godz. 7 rano przybył do Warszawy z Wilna inspektor armji gen. Rydz - Śmigły. Powitali go na dworcu zastępca szefa gabinetu M. S. W. mjr. Kamiński oraz adj. por. Sokołowski.

Gen. Rydz - Śmigły zabawi w Warszawie przez dni kilka, odbywając konferencje z wiceministrem spraw wojskowych, gen. Konarzewskim, szefem sztabu generalnego oraz z innymi inspektorami armji.

Bilans handlowy Polski.

WARSZAWA, 17. Bilans handlowy Polski w miesiącu ub. wykazuje w dalszym ciągu nadwyżkę wywozu nad przywozem i wzrost eksportu. Według obliczeń urzędu statystycznego, w sierpniu wywieźliśmy towarów za 225.702.000 zł., kiedy w lipcu za 221.552.000 zł.

Wzrost eksportu w stosunku do lipca wypadnie jaskrawiej, jeśli obliczymy wartość towarów w złotych. W lipcu wywieźliśmy za 120.978.000 zł. w sierpniu za 128.843.000 zł. wzrost wynosi więc 6.5 proc.

Z ważniejszych pozycji eksportowych wymienić należy przedewszystkiem węgiel, którego w sierpniu wywieźliśmy 2.177.910 tonn, czyli o 186.310 tonn więcej, aniżeli w lipcu. Pozatem

ruszył się wywóz towarów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych, oraz wyrobów przemysłu metalowego.

W innych gałęziach przemysłu niema większych zmian.

Słynny bandyta Zieliński opuścił Warszawę.

WARSZAWA, 17. Nieuchwytny Zieliński niepokojony w swych kryjówkach ostatniemi obławami policji, opuścił Warszawę. — Sygnalizowano już z Pilawy i Celestynowa, że grasuje na granicy powiatów warszawskiego i garwolińskiego.

Widziano go tam i poznano mimo, że zmienił powierzchowność. Chodzi obecnie w ubraniu bronzowem, w kapeluszu, bez kołnierzyka.

Policja zorganizowała nań obławę. Ostatnie telefonogramy donoszą, że jest już na tropie ściganego.

Przyjaźń włosko-rumuńska.

RZYM. 17. Premjer rumuński Avarescu przybył wczoraj rano do Rzymu. Prasa oficjalna wita go entuzjastycznie. Większość prasy twierdzi, że między Włochami a Rumunją zostanie zawarty traktat analogiczny do paktu jugosłowiańskiego. Traktat włosko - rumuński będzie zawierał specjalną klauzulę przewidującą zawarcie traktatu handlowego.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 17. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 8.99 i pół.

Ze Stowarzyszenia Rzem. Chrześć.

Wszelkie instytucje o charakterze społecznym, oparte jedynie na ofiarności i opłacaniu składek przez swych członków, a nie prowadzących odpowiednich dla siebie korzystnych o stałym dochodzie przedsiębiorstw, w czasach inflacji pieniądza i ogólnego kryzysu ekonomiczno - gospodarczego jaki przeszło nasze Państwo w ostatnich dwuch latach silnie poderwało już i tak anormalne i wykolejone okresem długiej wojny życie Narodu polskiego i również odbiło się na rozwoju najstarszych nawet organizacji społecznych, podrywając bardzo ich istnienie.

W tym położeniu znalazło się i Stowarzyszenie Rzemieśl. Chreśc. w Kaliszu, które w okresie swego 20-letniego istnienia, stojące na stanowisku azystto ideowym i społecznym, utrzymywane ze składek i ofiarności swych członków, nie mając pozytywnych materjalnych podstaw w rodzaju składnic, hurtowni lub dochodów z lokali w swoim wielkim gmachu, zrujnowane w roku 1914 barbarzyństwem Prusaków w ogólnej tragedji Kalisza, przy dość dużych już wtedy przedwojennych obciążeniach hipotecznych, odbudowało swój obecny gmach z popiołów, zaciągając nowe pożyczki na odbudowę. Siłą rzeczy przy zatamowaniu się wszelkiego ruchu i obrotów w warsztatach pracy Rzemieślników kaliskich, którzy przestali opłacać składki i składać ofiary, zmusiło kierowniczy Zarząd sprawami i losami Stowarzyszenia, do nader ryzykownych sanacji — nakazanych chwilą uchwał, które zredukowały i zdziesiątkowały liczebność członków tak, że z 560-ciu pozostało zaledwie kilkudziesięciu, świadomie ofiarnych, biorąc na swą odpowiedzialność i swe barki dalsze losy Stowarzyszenia.

Dzieki też poświęceniu i usilnej energji Zarządu, pomimo wysokiej składki członkowskiej, bo jak na czasy tak ciężkie, jakie przeżywaliśmy i przeżywamy. 10 zł. miesięcznie w roku ubiegłym, a obecnie w roku bieżącym 40 zł. rocznie — oraz zaciągnięciu zwrotnych, bezprocentowych pożyczek wśród rozumniejszej części społeczeństwa rzemieślniczego kaliskiego i ludzi dobrej woli, dalsze losy Stowarzyszenia zostały zapewnione, a i obecnie przez wynajęcie sali na przedstawienia teatralne i wyzyskanie i innych ubikacji gmachu, opłacanych przez zainteresowanych, stworzony został stały, dość pokaźny dochód, z którego przy rozumnej gospodarce i oszczędności, zostaną spłacone długi i odsetki.

Zarząd jednak nie kontentując się tem, że zapewnił losy Stowarzyszenia, pragnie nadal iść na rękę swoim członkom, by świetność i liczebność Stowarzyszonych jaknajobszerniej powiększyć, apeluje do wszystkich tych, co byli członkami, aby zapisali się nadal w poczet członków Stowarz. gdyż obecna składka zł. 40 rocznie nie jest już zbyt tak wysoka (3 zł. mies.) a i wpisowe uzależnia się od zamożności kandydata, jak i co może ofiarować na spłatę długów Stowarz.

Obecnie Zarząd czyni usilne starania w kierunku otrzymania od Rządu pożyczki kredytowej dla drobnego rzemiosła. Aby jednak takową uzyskać, powstaje przy Stowarzyszeniu Kasa Spółdzielcza dla członków, oparta na udziałach.

Organizacyjne zebranie Kasy odbyło się 31-go sierpnia rb. na którem wybrano Radę Nadzorczą według praw ramowego Statutu rządowego, w skład której weszli pp. K. Mystkowski. P. Mazurek. M. Bernadzikowski, A. Spychalski. K. Musiałowicz. J. Stankiewicz, J. Kołaciński. W. Fusiecki, R Gruhn. F. Drobniewski, M. Graczykowski. J. Kubasiak. T. Klimas, F. Czerniejewski, A. Borkowski, J. Czarnecki i C. Słubicki (17-tu).

Dnia 1 września rb. odbyło sie drugie zebranie Rady Nadzorczej, na którem ukonstytuowano władze Kasy i tak: na prezesa Rady Nadz. wybrano p. Antoniego Borkowskiego, na zastępcę p. Antoniego Spychalskiego, na sekretarza p. Rudolfa Gruhna; do Zarządu Kasy wybrano: na prezesa p. Marjana Graczykowskiego na zastępcę p. Kazimierza Musiałowicza, na sekretarza p. Jana Czarneckiego i na zastępcę sekr. P. Czesława Słubickiego, oraz pana Franciszka Czerniejewskiego.

Sttatut Kasy został zalegalizowany i zarejestrowany w tutejszym Sądzie Okręgowym Wydział Rejestracji firm handlowych nr. 229, według którego każdy udział wynosić będzie zł. 50 dla udziałowców oraz wpisowe zł.. 5 jednorazowo na członka Kasy.

Dnia 7 września delegacja złożona z pp. A. Borkowskiego, J. Stankiewicza i M. Graczykowskiego, wyjechała do Warszawy gdzie konferowała z naczelnikiem wydziału popierania drobnego handlu i min. przemysłu i handlu p. Inż. Hauszyldem, następnie z sekretarzem Central. Stow. Rzem. i Sekretarzem Dyrekcji P. K. O., z której funduszów Rząd nasz przyznał pomoc kredytową dla drobnego rzemiosła. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, z którego wkrótce po rozpoczęciu działalności Kasy Spółdzielczej przy Stowarzyszeniu mamy otrzymać kilkadziesiąt tysięcy pożyczki z długoterminowego kredytu dla rzemieślników, celem poparcia rozwoju warsztatów zakupu maszyn zwiększania kapitału obrotowego tychże.

Powstanie takiej Kasy Spółdzielczej, to dawne marzenie rzemieślników kaliskich, które obecnie wciela się w czyn, a od was samych zależy by raz rozpoczęte dzieło doprowadzić do rozwoju, które w ciężkich naszych warunkach warsztatów rzemieślniczych wydać może zbawienny rezultat poprawy bytu kilku tysięcy rodzin rzemieślniczych miasta Kalisza.

Obecny skład Zarządu stanowią: Prezes p. K. Mystkowski, zastępca p. M. Bernadzikowski, skarbnik p. P. Stilter, sekretarz p. S. Rappak, gospodarz p.. M. Graczykowski, i członkowie: p. Mazurek, Czarniecki, K. Masło, K. Musiałowicz, J. Krzyżanowski, M. Sznajder, S. Zalwert, K. Łuczak, S. Pasik, A. Spychalski T. Łuczak, J. Stankiewicz i członkowie Rady Nadz. Stow. pp. J. Kubasiak, A. Borkowski, S. Smolski, J. Kołaciński, W. Stanisławaki i C. Słubicki.

Nikomu w pracy nad dobrem ukochanej placówki, wyróżnienia dać nie mogę, gdyż wszyscy pracowali w imię zasady:

„Jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego!“

K. MASŁO.

KRONIKA

17 WRZESIEŃ	PIĄTEK
	† S. dz. Lamberta B. M., Kolumby
	W. słońca g. 5 m. 11. Z. g. 5 m. 48.
	☾ W. g. 3 m. 40 pp. Z. g. 5 m. 12 pn.

— Z teatru. Kapitalna groteska amerykańska „Dzień bez kłamstwa“, która swym ekscentrycznym humorem zdobyła sobie z miejsca publiczność, dziś grana będzie poraz ostatni. W przedstawieniach nastąpi kilkudniowa przerwa dla urządzenia dalszych ulepszeń technicznych i zainstalowania aparatu elektrotechnicznego dla specjalnych efektów świetlnych. Efekty te będą już potrzebne przy wystawieniu „Balladyny“, która będzie następną premjerą sezonu.

Równocześnie pracownia teatralna przygotowuje nowe oryginalne kostjumy, które wraz z specjalnie z Warszawy sprowadzonemi dekoracjami uświetnią wystawę potężnej tragedji Słowackiego Premjera Balladyny dn. 24 b. m. będzie zarazem uroczystą inauguracją sezonu 1926/27 r.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w cukierni W. Pana A. Mayera od 11 rano do godz. 6 p. p. następnie w kasie teatru.

Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

— O stałą datę świąt Wielkanocnych. Jak donoszą z Rzymu, Watykan zainteresował się bardzo żywo wniesionym do Ligi Narodów projektem ustalenia daty Świąt Wielkanocnych. W Kołach duchowieństwa rzymskiego przeważa opinja, że Święta Stolica nie będzie stawiała ku temu żadnych przeszkód.

— Brak funduszów na budowę nowych domów. Komitet Rozbudowy m. Kalisza wysłał dnia 14 września 1926 r do Pana Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie list treści następującej:

„Do Komitetu Rozbudowy stale przychodzą właściciele nowobudujących się, lub odbudowywanych domów, o udzielenie którym pożyczek Komitet Rozbudowy wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego, lub też zupełnie nie występował i meldują, że oni byli w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie im powiedziano, że sprawa ich została przychylnie przez Bank rozpatrzona i dalsze załatwianie zależy od Komitetu. Ponieważ Komitet nie otrzymał zawiadomienia od Banku o takim stanie tej lub innej sprawy, kredyt zaś został przydzielony tymczasem zaledwie w wysokości 74.200 zł., który dotyczy tylko osób wyszczególnionych w piśmie Banku z dnia 27-go sierpnia 1926 r., a nie zgłaszających się Komitet oświadczył naprzykład pp. Zengtelerowi i Herbichowi, że niema dla nich przydzielonego kredytu i nie otrzymał od Banku dotyczącej ich sprawy odpowiedzi.

Tacy interesanci odchodzą z rozgoryczeniem i niesłusznie utyskują na Komitet podejrzewając złą jego wolę.

Przypuszczając, że takim interesantom udzielają w Banku informacji nie zgodnych z prawdą, urzędnicy nie będący dobrze poinformowani, Komitet o powyższem uprzejmie komunikuje do wiadomości Pana Dyrektora.

— w z. Ławnik Gross

— Wypadek przy lorce. 14-letni Jan Ruś z Opatówka niósł śniadanie ojcu, który pracował przy lorkach i w czasie posilania się ojca począł jeździć sobie na lorkach, lecz tak nieostrożnie iż lorka przejechała mu prawą stopę skutkiem czego amator jazdy na lorkach znalazł się w Szpitalu.

— Poparzenie. Góral Marjanna zamieszkała z dwojgiem dzieci w folwarku Kociołki gdzie również pracowała, przygarnęła do siebie nieszczęśliwą kobietę niespełna rozumu i w braku pościeli kładła jej słomę na ziemię. W dniu wczorajszym pozostawiwszy 8-mio miesięczną Reginkę w kołysce, poniosła śniadanie mechanikowi gdy tymczasem pozostawiony starszy dzieciak widząc niejednokrotnie jak chłopcy palą gorajki, postanowił to samo zrobić sobie w mieszkaniu i w tym celu pozgarniał słomę pozostawioną w mieszkaniu i żeby Reginka dobrze widziała przy kołysce słomę zapalił od czego natychmiast zapaliła się kołyska. Na krzyk dzieci przybiegli ludzie ugasili ogień, ale Reginka poparzyła rączki, nóżki i główkę.

— Z Ż. K. G. S-u. W dalszym ciągu następujące osoby zadeklarowały się w poczet członków-protektorów Ż. K. G. S-u w Kaliszu, za co Zarząd Klubu poczuwa się w obowiązku złożyć im swe najserdeczniejsze podziękowanie.

Knajster i Laskowski, P. Szafir, J. M. Fiszer, I. Kott, J. Grzybowski, S. Krotowski, A. Comber, Abbe, N Wasserman, P. Goldstein, D-ta Zynger, Z. Lewin, Herszkowicz, Charczyk, D. Teubenfligiel, A. Chartan, D. Perle, S. Flakowicz, M. Kowalski, S. Minc, L. Kupfer, Koppel, Grünbaum, Żelewski, Kaplan, K. Cywusz, L. Topper, I. Wałłach, Dr. Müller, L. Krakowski, Bornstein, J Rozenbaum, J. Ader: J. Pinczewski, D. Beatus, N. Pinczewski, H. Jarecki, S. Neuman. J. Lilienthal, A. Gotfryd, Sz. Appel, Ch. Perle, J. Kuszer, Sz. Reichmann, G. Joskowicz, P. Stift, A. Kutnowski, J. Kempner, J. Holtz, L. Grün, Ch. Hiller, Flinkier, L. Kronemberg, Roth, „Orbis“, Z. Holtz, D. Edelszein, L. Wartski, H. Sytner, L.Szwajcer, Świętosławski, B. Chmielnicki, M. Fiszer, Inż. L. Comber, Eljasz, Ajzenberg i Siemiatycki.

Prezes: (—) Dr. KLINGER.

Sekretarz: (—) J. WAŁCHOWICZ.

— Redukcja urzędników państwowych. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało ostatnio od Urzędów Wojewódzkich, aby w nieprzekraczalnym terminie do 1 października została przeprowadzona w urzędach administracyjnych redukcja pracowników w takim zakresie, by stan etatów na 1 października r. b. odpowiadał już etatom, preliminowanym w budżecie na rok 1927.

— W sprawie podniesienia poborów urzędniczych. W związku z opublikowanemi wiadomościami o jakoby uchwalonym projekcie podniesienia podatków na pokrycie ewentualnej podwyżki pensyj urzędniczych — dowiadujemy się, ze źródła miarodajnego, że do czasu ustalenia ostatecznej sumy budżetu na rok 1927 nie mogą zapaść żadne uchwały, co do jakiejkolwiek zmiany w podatkach.

Ostateczna suma budżetu na rok przyszły będzie ustalona przed 25 b. m. Dopiero wtedy powołane czynniki będą mogły zdać sobie sprawę, czy będzie można podnieść pobory i w jakim stopniu oraz czy i w jakiej wysokości zajdzie potrzeba podwyższenia dochodów podatkowych. Sprawa ta będzie traktowana łącznie z budżetem i może być załatwiona tylko na zasadzie odpowiedniej uchwały sejmu, powziętej przy ogólnych debatach nad budżetem na rok następny. Ze względu na doniosłe znaczenie wszelkich zmian w podatkach dla życia gospodarczego, zdaniem naszym, decyzja co do ewentualnego projektu podniesienia podatków nie

może zapaść bez wysłuchania przedstawicieli życia gospodarczego tembardziej, że w roku bież. już raz podniesiono podatki o 10 proc.

— Mieszkaniami handlować nie wolno. W sprawie handlu mieszkaniami obowiązują nowe przepisy na podstawie ustawy o ochronie lokatorów:

1) Zabronione i nieważne są umowy, w których najmujący za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez wartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka lub uiszcza, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie, przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą. To samo stosuje się do umów, w których wynajmujący lub poprzedni najemca wynajem albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez nowego najemcę urządzenia domowego lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogo innego świadczenia, nie pozostające z umowy najmu w bezpośredniem związku.

2) Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać na powrót z ustawowemi odsetkami. Tego prawa nie można się z góry zrzekać.

3) Powództwo przedawnia się w ciągu 6 miesięcy po rozwiązaniu umowy najmu.

— Represje na rolników niepłacących podatków. Minister skarbu wydał okólnik, w którym powołując się na konieczność zaopatrzenia miast w produkty rolne i zwiększenie dochodów skarbu, zarządza rozpoczęcie jaknajenergiczniejszej akcji egzekującej względem rolników. Akcja ta winna być skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko płatnikom ekonomicznie silniejszym a przedewszystkiem przeciwko posiadającym dostateczne zapasy ziemiopłodów. Terminy licytacyjne sprzedaży zajętych objektów nie mają być jednak wyznaczane przed 1 października.

W dalszym ciągu okólnik przyznaje ulgi płatnikom dotkniętym klęskami żywiołowymi. Dodatek ten jest bez znaczenia, gdyż w roku bieżącym klęski takie były zupełnie wyjątkowe.

Z KRAJU.

— Znów podwyżka cen węgla. Zjednoczeni w trust właściciele kopalń węgla, którzy zdają sobie nic nie robić z zapowiedzi polityki antydrożyźnianej rządu i oburzenia społeczeństwa, zapowiadają od 15 b. m. nową podwyżkę ceny węgla o 10 procent, czyli o 3,14 groszy na tonnie.

— Rozwój Sokoła we Francji. Sokół Polski we Francji posiada obecnie 110 gniazd i skupia około 7000 członków. Są to przeważnie robotnicy Polacy, którzy po ciężkiej pracy górnika poświęcają czas swój życiu społecznemu i sportowemu.

— Budwa portu w Gdyni. Od chwili podpisania porozumienia z konsorcjum francusko-polskim, co pozwoliło zażegnać długotrwały zatarg, roboty przy budowie portu w Gdyni posuwają się w szybkim tempie. Od lipca dokończono około 300 mtr. nadbrzeży żelazo-betonowych na palach głębokości 8 mtr., z których 253 mtr., w dniu 7-go września wraz z wodociągiem i torami kolejowymi zostały oddane do użytku publicznego dla wywozu węgla. Montaż 2 dźwigów mostowych dla ładowania węgla jest na ukończeniu. W dniu 20 b. m. odbędzie się próba pierwszego dźwigu nieco później drugiego. Ręczny naładunek stosowany dotychczas pozwolił doprowadzić zdolność przewozową Gdyni do 48.828 ton, które osiągnięto w sierpniu. Montaż kranów, jak również konieczność zasypania dotychczasowej prowizorycznej przystani celem dalszej budowy nadbreży przy molo południowem spowoduje zmniejszenie się ruchu we wrześniu, jednakże już w październiku, po uruchomieniu kranów cyfra sierpniowa naładunku będzie znacznie przekroczona.

Budowa portu wojennego w części projektowanej na rok 1926 jest na ukończeniu. W ostatnim tygodniu rozpoczęto budowę portu rybackiego; energiczne jej prowadzenie pozwoli jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym stworzyć dostatecznej długości przystań dla zabezpieczenia wszystkich kutrów rybackich, stacjonowanych w Gdyni.

Rozważane są projekty dalszych urządzeń węglowych: ze względu jednak na kosztowność ich i pospiech do inwestycji powyższych będzie prawdopodobnie zaproszony kapitał prywatny.

Wypadki zatonięcia drag w roku ubiegłym opóźniły znacznie wykończenie nadbrzeży w basenie wewnętrznym, o ile jednak nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, związane z warunkami atmosferycznemi, należy oczekiwać, że około 250 mtr. nadbrzeży 10-metrowych na skrzyniach żelazo-betonowych będą wykończone do 1 stycznia. Wówczas będzie możliwe zmontowanie całkowicie już przez firmę Rudzki przygotowanego magazynu rozmiarów 100×45 i dwóch dźwigów ramowych, nośności 5 ton, przygotowanych przez firmę Zieleniewski dla importu i eksportu rożnych towarów.

Roboty kolejowe w celu opanowania na razie 120.000 ton miesięcznie są na ukończeniu. To samo dotyczy stacji elektrycznej na siłę i światło. Pewne trudności sprawia brak mieszkań dla robotników, administracji portowej, kolejowej i innych, ponieważ ruch prywatny budowlany chociaż istnieje, nie może jednak zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb. Może przyczyni się w tym kierunku stworzenie Komisarjatu w Gdyni.

— Straszny wypadek. Z Lublina donoszą: Straszny, przejmujący grozą wypadek zdarzył się onegdaj na terenie majątku Sławin w pobliżu Lublina, którego ofiarą padł syn właściciela majątku p. Krychowskiego — 8 letni Wicio.

Przed godziną 6-tą wieczorem — krytycznego dnia, służący Menka — wyjeżdżał furmanką w pole w celu skoszenia reszty koriczyny. Do „wyprawy" tej przyłączył się również mały Wicio i razem ruszyli w drogę.

Na dnie wozu leżała wyostrzona błyszcząca kosa. W czasie jazdy, kosa niepostrzeżenie wysunęła się na zewnątrz.

Kiedy furmanka tocząc się po nierównym gruncie natrafiła na jakąś bruzdę, nastąpiło wstrząśnienie i w tym samym momencie stała się rzecz straszna.

Oto ostrze kosy, wskutek wkręcenia się drzewca w koło — zatoczyło łuk, uderzając całą siłą w głowę siedzącego chłopca, który poniósł śmierć na miejscu. Kosa przecięła czaszkę, twarz i gardło.

Wszelka pomoc — okazała się spóźnioną. Wypadek powyższy wywołał wstrząsające wrażenie zarówno w majątku, jak i okolicy.

ZE ŚWIATA.

— Muchy wolą blondynki. Pewien uczony amerykański z Chicago, nazwiskiem Herman Harning stwierdził, iż muchy okazują wybitne zamiłowanie do kolorów jasnych. Wolą więc kąsać zwierzęta o sierści rudej niż ciemnej. Chętniej siadają więc na jasnej skórze blondynek niż brunetek.

— Odkrycie pokładów rudy żelaznej w Indjach Brytyjskich. W pobliżu miejscowości Rangoon w Indjach angielskich zostały odkryte znaczne pokłady rudy żelaznej. Pokłady te należeć mają do najbogatszych na świecie. Próbki rudy wysłano do Ameryki, Niemiec i Japonji i badanie ich wypadło nader korzystnie. Podobno Japonja, która wogóle kopalń rudy nie posiada, złożyła już propozycję odbierania całej produkcji tej rudy.

— Odkrycie pokładów asbestu w Czechosłowacji. W gminie Kobeliarow w pobliżu Roznawy w Czechosłowacji, odkryto w kamieniołomie rozległe pokłady asbestu. Dotychczasowe badania wykazały, że eksploatacja tego terenu będzie bardzo korzystna, wobec czego przystąpiono już do odpowiednich przygotowań. Liczy się powszechnie, że już w jesieni b. r. dobyte zostaną pierwsze partje asbestu.

— Magnes do oczyszczenia ulic.

W Ameryce dokonano prób oczyszczania ulic uczęszczanych przez auta z odpadków żelaza, gwoździ, drutów i t. d., dziurawiących koła gumowe.

W tym celu umieszczono tuż nad ziemią z przodu auta ciężarowego silny magnes, przyciągający w czasie biegu auta najdrobniejsze, często niewidoczne dla oka, kawałki żelaza z powierzchni ulicy.

Podczas jazdy ośmiokilometrowej magnes zebrał w ten sposób 68 klg. różnych przedmiotów, zawierających części żelazne i kawałki żelaza. Podczas zaś trzech dalszych jazd próbnych waga przedmiotów zgarniętych przez magnes dosięgła 271 kilogramów.

Próby powyższe upoważniają do przypuszczenia, iż zastosowanie magnesu przy autach zmniejszy znacznie, jeżeli nie usunie zupełnie dziurawienia pneumatyków przez przedmioty żelazne porzucone na ulicy.

Z PIŚMIENNICTWA.

— „Bluszcz". Ukazał się 37 Nr. „Bluszczu" — w pięknej szacie i wytwornym układzie graficznym. Czytamy szereg ciekawych artykułów — a więc: M. B. Ł. pisze o „Inspektorkach pracy" — C-r wzywa w artykule „Nie załamujmy rąk" do samopomocy wśród urzędników zredukowanych, Z. Grabowski kreśli w żywym feljetonie obraz poglądów Cherstertona na życie domowe i kobietę.

W dziale literackim wysuwa się na plan pierwszy piękna nowela Wł. Rymkiewicza „Kiedy już będziesz duży", oraz szereg ładnych przekładów.

Dział praktyczny bogato ilustrowany z pięknym arkuszem wzorów robót kobiecych.

— „Z Otchłani Wieków", pismo poświęcone pradziejom Polski pod redakcją Dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Poznańskie Towarzystwo Prahistoryczne przystąpiło do wydawnictwa pisma „Z Otchłani Wieków" dla zaznajomienia szerszego ogółu inteligencji z nauką prahistorji, która przyczynia się tak skutecznie do prawdziwego poznania kraju naszego i pradawnej naszej przeszłości kulturalnej w jej materjalnych przejawach. Redakcja pisma apeluje szczególnie do nauczycielstwa polskiego, do duchowieństwa i ziemiaństwa, by poparli dążenie do spopularyzowania prahistorji i ratowania zabytków przeddziejowych od zagłady.

Nowe to i pożyteczne a nadzwyczaj tanie wydawnictwo (zł. 1,50 abonamentu na cały rok) polecamy gorąco szkołom i wszelkim instytucjom naukowym oraz szerokim sferom inteligencji. Do nabycia w księgarni wydawniczej Fiszera i Majewskiego w Poznaniu oraz wprost w Redakcji: Dr. Bożena Stelmachowska, Poznań, ul. Niegolewskich 16, II p.

NADESŁANE.

Szanowny Panie
Redaktorze!

W Nr. 211 „Gazety Kaliskiej" z dnia 14 b. m. zamieszczony został list otwarty Zarządu Stawiszyńskiej Straży Pożarnej z zapytaniem do Oddziału P. D. U. Wz., które Straże Pożarne pow. Kaliskiego otrzymały zapomogi z P. D. U W. w I ym półroczu r. b.?

W odpowiedzi na powyższe Oddział uprzejmie prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie na szpaltach poczytnej „Gazety Kaliskiej" następujących wyjaśnień:

W I-ym półroczu r. b., zgodnie ze wzmianką w № 196 „Gazety Kaliskiej" z dn. 27 ub. m. przyznane zostało dla Straży Pożarnych na terenie Oddziału Kaliskiego zasiłków na ogólną sumę zł. 12972 gr. 20 — która to suma do dnia 1 b. m. wzrosła do zł. 16917, gr. 20. — W pow. Kaliskim otrzymały zapomogi straże:

w Kaliszu — zł. 2.000 (patrz Nr. 5 Przew. Ubez).
„ Borowie — „ 300 („ Nr. 8 „ „
„ Brzezinach „ 400 zł. 2.700

w pow. Kolskim . . . . „ 850 —
„ Konińskim . . . . „ 3.283,15
„ Sieradzkim . . . . „ 1.826,90
„ Słupeckim . . . . „ 2.955,45
„ Tureckim . . . . „ 1.399,60
„ Wieluńskim . . . . „ 3.802.10
Ogółem zł. 16.817.20

Dla ścisłości — Oddział czuje się w obowiązku przypomnieć, że w r. 1924 i 25 i Straż Stawiszyńska należała do tych „szczęśliwych" które otrzymały zapomogi z P. D. U. W., a mianowicie:

66 mtr. węża, 4 półłączniki i 700 zł. na remizę.

Gdyby Zarząd Str. Pożarnej w Stawiszynie stał rzeczywiście na stanowisku ogólnego zainteresowania się potrzebami straży pożarnych, — to niezawodnie niezwracałby się nawet z powyższem zapytaniem, lecz prenumerując „Przewodnik Ubezpieczeniowy" znalazłby tam odnośny wyczerpujący materjał nie tylko w stosunku 73 Straży pow. Kaliskiego, czy też 420 Str. Oddziału Kaliskiego — lecz dotyczący wszystkich Straży Pożarnych, znajdujących się na terenie działalności P. D. U. Wz.

Kalisz, dnia 15 września 1926 r.

Z poważaniem
Oddział P. D. U. W.

Kącik radjowy.

Radjostacje nadawcze w Afryce.

W Afryce znajdują się radjostacje nadawcze w Johanesburgu, w Kapstadzie i w Durbanie, wszystkie trzy w południowo - afrykańskiej unji.

Następnie znajdują się radjostacje w Kamerunie i w Kairze, a obecnie buduje się radjostacja nadawcza w Aleksandrji. Stacja w Aleksandrji, która z afrykańskich leży najbliżej nas, pracować będzie z siłą 400 wattów na fali długości 325 mtr.

RADIO.

Program na sobotę 18 września b. r.

WARSZAWA (480) 17.30 Jazzband; 19.30 Pog. radiowa; 19.25 Pog. rolnicze; 19.40 20.30 Koncerty.

BERLIN (504) 16.30 Koncert; 20 „Robak sumienia" szt. Anzergrubera; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 16.30 i 20.25 Koncerty; 22.30 Tańce.

HAMBURG (392.5) 16.15, 17.20 Koncerty.

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 20 Koncert kameralny (Mozart Bethoven).

MONACHJUM (485) 11.45, 16.35 Koncerty; 19.30 Hr. Luxemburg op. Lehara.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30, 19.45, 21.15 Koncerty; 22.30 Tańce.

PRAGA (368) 16.30 i 20 Koncerty.

BRUKSELLA (487) 17 i 20 Koncerty.

OSLO (382) 20, 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 21.25 Koncert (Massagni, Szopen, Paderewski, Donizetti.)

WIEDEŃ (530) 11, 16.15 i 20 Koncerty.

BERN (435) 20 Koncert.

BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 17.15 i 20 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 „Norma" op. Belliniego.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-ben; 19.25 Wieczór Szopena (walce, Barcorolla) 20 Koncert z wystawy radiowej; 22 Kabaret; 22.30 Tańce ork. hot. Savoy.

Ludzie giną.

14) *(Powieść z angielskiego.)*

Krąg ujrzał przelotnie jego twarz. Był to mężczyzna około trzydziestu lat, blondyn, z rudawą brodą, właściwie zupełnie godny zaufania, nie mający nic wspólnego z zbrodniczemi manewrami.

Krąg przyłożył ciepłą swoją rękę do zamarzniętej szyby okna. Po chwili mógł rozpoznać okna wystawowe, latarnie i szyldy i zorjentować się za pomocą tych słabych znaków. Początkowo zdawało się, że miejsce przeznaczenia leży na zachodzie. Ale nagle samochód skręcił na Frederiksgade i zwrócił się we wschodnim kierunku. Z powodu zasp śnieżnych, które potworzyły się na ulicach ciężko było jechać naprzód, ale samochód pędził dosyć szybko.

Skoro zbliżyli się do placu kotwicy samochód zwolnił biegu. Krąg dziwił się. Czyż to możliwe, aby zaginionych trzymano w środku miasta? Tak istotnie wyglądało. Gdyż samochód skręcił teraz w otwartą bramę i zatrzymał się na podwórzu. Szofer wysiadł. Szybko otworzył Krąg drzwiczki i wysiadł. Podwórze było ciemne i czarne, otoczone ze wszystkich stron wysokiemi murami. Latarnie samochodu rzucały światło w jeden kąt podwórza w którym nagromadzone były beczki i kadzie.

Krąg czekał. Ręce trzymał w kieszeniach palta, gdzie miał rewolwer, kołnierz miał ciągle podniesiony powyżej uszu. Śledził ruchy szofera z naprężoną uwagą.

Szofer zamknął bramę, przez którą wjechali i zasunął rygle. Potem przystąpił do Kraga i rzekł:

— Proszę wsiąść, możemy jechać dalej.

Krąg nie mógł ukryć swojego zdziwienia. — Był jednak na tyle przytomny, że zaczął tupać nogami, jak gdyby wysiadł z powodu zimna, dla rozgrzania się. Wsiadł znowu.

„Jechać dalej" — pomyślał. „Gdzie, do licha pojedziemy w tych ciemnościach piekielnych i na tem wąskiem podwórzu?"

Szofer zamknął za nim uprzejmie drzwiczki i rzekł:

— Udało się nam doskonale. Zdaje mi się, że ktoś jechał za nami.

Krąg pomyślał o Ovesenie i prokuratorze Davidsenie w drugim samochodzie. I rzeczywiście! Usłyszał teraz jak jakiś samochód zatrzymał się na dworze i że ludzie zbliżali się do bramy. To musieli być oni.

Szofer wsiadł pośpiesznie do samochodu i przejechał powoli przez podwórze. Nagle skierował samochód na prawo i ostrożnie przejechał przez wąskie przejście. Byli widocznie w wąskim kompleksie domów, na końcu którego znajdowała się druga brama, stojąca otworem i prowadząca na inną ulicę.

— Aha — pomyślał Krąg — znany tryk! Teraz nasi prześladowcy rozbijają się pod zamkniętą bramą, gdy my zniknięmy spokojnie tą drogą.

Szofer zatrzymał się na ulicy, aby zamknąć i tę bramę, zanim to zrobił, rozległ się po drugiej stronie przeraźliwy łomot.

Szofer wrócił trochę przerażony i rzekł:

— Zdaje mi się, że wyłamali bramę.

— Niech pan się stara o to, abym nie miał żadnych nieprzyjemności. Zdaje mi się, że za nami jest policja.

Krąg pomyślał o atletycznej sile prokuratora. Czyżby to on?

Wielki dziedziniec zatętnił straszliwym trzaskiem, który odbił się od wysokich murów.

Krąg zawołał przez otwarte okno samochodu:

— Dalej! Jedź pan!

Szofer nachylił się do niego trwożliwie.

— Biorę na siebie wszelką odpowiedzialność — rzekł Krąg. — Niech pan tylko jedzie.

I samochód pomknął dalej przez zaśnieżone ulice. Przez otworek w zamarzniętej szybie mógł Krąg śledzić kierunek jazdy. Niedługo wyjechali poza miasto, i znaleźli się na drodze. Śnieg był wysoki i samochód posuwał się z trudnością. Wkońcu skręcił w jakiś las. Ośnieżone drzewa stały przy drodze i wszystko było ciemne. Krąg rozpart się w wozie, czekając obojętnie jak człowiek, który nie wie, dokąd jedzie.

Po dłuższej jeździe samochód zatrzymał się przed jakimś tajemniczym domem, z którego wyszedł Reisman i wprowadził Kraga do wnętrza domu.

XIII.

— Gdzie pan siedzi tak długo, do licha! Czekamy. Stół jest przygotowany.

Tak mówił podrażnionym głosem Oedegaard gdy Reisman otworzył podwoje drzwi do wielkiego pokoju. Koło niego stał stół do gry w karty. Ale nie stół do gry zwrócił uwagę Kraga, ale olbrzymie płótno, rozpostarte na ścianie i sięgające aż do podłogi. Co przedstawiało to płótno, nie łatwo było zobaczyć, w każdym razie zawierało dużo farby. Przypatrzywszy się dokładniej temu obrazowi i wpiwszy w nie formalnie oczy, można było wkońcu zobaczyć dziwacznie wymalowaną zieloną kobietę, która zamierzała odsłonić kurtynę. Nad głową kobiety widniał wielki czerwony napis:

Tajemnica zostanie odkryta!

a pod nogami wymalowana była idyliczna zapowiedź że wstęp kosztuje dwieście koron. Fakt, że Karol Eryk van Brakel stał przed płótnem w płaszczu, z pędzlem w ręku i paletą, nie dopuszczał żadnej wątpliwości, kto był twórcą tego arcydzieła.

Przez chwilę panowało ogólne milczenie. Obie strony były zdziwione i zmieszane. Krąg nie był przygotowany na tą idylę, jakkolwiek wyczuł bliskość stolika do gry, a obaj artyści spodziewali się raczej wszystkiego, niż osoby Kraga.

— Gdzie jest Jos?? — spytał Oedegaard.

— Nie przybył, — rzekł Reisman — dzięki przeklętej żądzy sensacji. Zamiast niego mamy odwiedziny tego pana.

Brakel odłożył paletę i pędzel i spytał:

— Gra pan w karty?

Wysoki Oedegaard wpatrywał się jeszcze chwilę nieruchomo w Kraga. Twarz jego wykrzywiła się dziwnym grymasem. Potem usiadł na krześle nachylił się i ukrył twarz w dłoniach.

— Ależ Oedegaard — rzekł Reisman — któżby tak jawnie okazywał swoje niezadowolenie?

Ramiona Oedegaarda drgnęły, jak gdyby ciało jego wstrząsnęło gwałtownie łkanie i dziwny jakiś dźwięk przedarł się przez jego palce.

(D. C. N.).

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	Pociąg kursuje od	Pociąg kursuje do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.